
Przechadzki

Niezrealizowane spotkanie kultur, czyli przewodnik-archiwum po Wilnie Zelmana Szyka na tle polskiego dyskursu krajoznawczego

Joanna Degler (Lisek)

TEKSTY DRUGIE 2021, NR 5, S. 319–338

DOI: 10.18318/td.2021.5.19 | ORCID: 0000-0002-6863-593X

1. Historie równoległe

Kiedy w 2000 roku, będąc u początku moich badań nad historią grupy Jung Wilne, przyjechałam pierwszy raz do Wilna z grupą polskich dziennikarzy, w ramach zaplanowanego zwiedzania pokazano nam to miasto jako świadectwo świetności polskiej kultury, a wszelkie elementy stanowiące dziedzictwo innych narodów były przez przewodnika interpretowane jako bądź to destrukcyjne dla jednolicości polskiego charakteru miasta, bądź prymitywne. Gdy pół roku później przyjechałam do Wilna na Summer Program in Yiddish Language and Literature, w czasie wycieczek organizowanych w ramach letniej szkoły prezentowano nam to miasto jako Jeruzalaim de Lite (Litewską Jerozolimę) i koncentrowano się jedynie na historii i materialnych śladach żydowskiej obecności. Wileńskie cerkwie nie zmieściły się zatem ani w polskim, ani w żydowskim planie zwiedzania i poznawałam je samodzielnie. Na własną rękę szukałam również wiarygodnych informacji na temat litewskiej kultury w dawnym Wilnie, ponieważ była ona konsekwentnie przemilczana

Joanna Degler

(Lisek) – prof. dr hab., literaturoznawczyni, tłumaczka, pracowniczka naukowa Katedry Judaistyki im. Tadeusza Taubego Uniwersytetu Wrocławskiego. Zajmuje się poezją żydowską i kulturą jidysz, twórczością kobiet. Jest autorką monografii: *Jung Wilne – żydowska grupa artystyczna* oraz *Kol isze – głos kobiet w poezji jidysz (od XVI w. do 1939 r.)* oraz redaktorką tomów: *Nieme dusze? Kobiety w kulturze jidysz* oraz *Mykwa – rytuał i historia*. Z Karoliną Szymaniak i Bellą Szwarzman-Czarnotą przygotowała tom: *Moja dzika koza*. *Antologia poetek jidysz*. Od 2017 r. redaguje serię *Żydzi. Polska*. *Autobiografia*.

w obu programach poznawania obecnej stolicy Litwy. Wtedy też zdałam sobie sprawę, jak interesujący mógłby być program wycieczki po Wilnie jako mieście wielokulturowym i wielowyznaniowym, obejmującym kulturę litewską, niemiecką, polską, rosyjską, żydowską oraz materialne dziedzictwo judaizmu, katolicyzmu, karaimizmu, prawosławia czy protestantyzmu. Całkowicie odrębne narracje o żydowskim i polskim Wilnie wcielone w trasy zwiedzania miasta postrzegam dziś jako emanację dwóch odrębnie ukształtowanych pamięci zbiorowych, nierozzerwalnie związanych z polityką pamięci, dla której wszelkie przewodniki turystyczne, trasy wycieczkowe, rejestry zabytków, zawsze selektywne i częściowe, są istotnym narzędziem w kształtowaniu kanonu dziedzictw i tożsamości narodowych. Wilno jest znaczącym punktem na mapie tego dziedzictwa historycznonarodowego zarówno dla Polaków, jak i Żydów; co więcej, dla obu tych grup jest to miejsce wyjątkowe jako niezwykle ważny ośrodek kultury, religii oraz męczeństwa. Ta szczególna rola Wilna i łączący się z nią emocjonalizm rodzą niebezpieczeństwo zmytizowania jego dziejów oraz utrudniają wynegocjowanie wspólnej wizji przeszłości zapisanej w przestrzeni miejskiej. Narracja o polskim, żydowskim i litewskim Wilnie rozwijała się w XX wieku równoległe, często ignorując się wzajemnie.

Dlatego prawdziwym odkryciem, ale i pewnym zaskoczeniem był dla mnie jidyszowy przewodnik Zelmiana Szyka *Tojznt jor Wilne* (Tysiąc lat Wilna) wydany w 1939 roku, w którym autor na ponad pięćset stronach konsekwentnie odchodzi od etnocentryzmu, nie uprzywilejowując ani nie marginalizując żadnej z kultur czy religii. Co więcej, zastosował interdyscyplinarne podejście do opisu przestrzeni, sięgając do źródeł historycznych, literackich, folklorystycznych i innych. Obrona przez Szyka strategia budowania wielowarstwowej reprezentacji miasta stanowi dzisiaj świadectwo alternatywnego wobec dominujących dyskursów projektu doświadczenia i interpretacji przestrzeni Wilna.

Ta wyjątkowa książka nigdy jednak nie funkcjonowała jako przewodnik, a zapisana w niej opowieść o mieście ujęta w trasy turystyczne ze szczegółowo i precyzyjnie opisanymi obiektami i artefaktami wartymi obejrzenia i poznania przeistoczyła się w archiwum miasta, które na skutek wojny, Zagłady i gwałtownych przemian politycznych przeszło radykalną transformację. Archiwum to pozostaje milczące, nieznanne, ponieważ nie tylko wiele elementów zawartego w nim pejzażu kulturalnego miasta przestało istnieć, ale sam język, w którym zostało ono spisane, stał się ofiarą Zagłady. Wilno, przed wojną nazywane Jerozolimą Północy, było bastionem jidysz. Żydzi według spisu z 1933 roku stanowili tu 28,24%, a jidysz jako pierwszy język

deklarowało wówczas 48 439 mieszkańców (polski – 127 tysięcy), był to drugi po polskim najczęściej używany język w mieście. To tutaj znajdowała się siedziba Jidiszer Wisnshaftlecher Institut (Żydowski Instytut Naukowy, JIWO) i mieścił się żydowski PEN-Club, działały teatry oraz opera grające w języku żydowskim, ukazywało się 18 jidyszowych periodyków, w tym 6 dzienników i 2 tygodniki. Prężne żydowskie życie intelektualne przestało istnieć, a przy tym w niewielkim stopniu wpisało się w polskie imaginarium dotyczące przedwojennego Wilna.

Co więcej, mimo że autor „Tysiąca lat Wilna” piastował ważną funkcję w mieście – przez wiele lat był prezesem żydowskiego Wilner Landkentschaft-Gezelschaft (Wileńskie Towarzystwo Krajoznawcze) – informacje na jego temat są zaskakująco szczątkowe. Wiemy tylko, że urodził się na Łotwie, ale nie jest znany nawet rok jego urodzenia. W okresie międzywojennym mieszkał w Wilnie (przy ulicy Kijowskiej 2a/9), pracował jako przewodnik po mieście, a jego pasją był język esperanto. Prowadząc działalność wileńskiego oddziału Żydowskiego Towarzystwa Krajoznawczego, zbierał materiały do dzieła swego życia, czyli publikacji, która prezentowałaby Wilno jako dziedzictwo wielu kultur i narodów. Szyk wydał jedynie pierwszy tom wspomnianego przewodnika-kompendium w 1939 roku, nie zdążył on jednak wejść do obiegu czytelniczego ze względu na wybuch wojny. Na świecie zachowało się kilka egzemplarzy książki, dostęp do niej jest niezwykle trudny, nie ma jej w bibliotekach, kopia krąży w gronie specjalistów. Po wybuchu wojny autor wraz z przygotowanymi materiałami do tomu drugiego uciekł do Lidy. Został zamordowany przez nazistów 8 maja 1942 roku. Materiały zebrane do drugiej części, która miała być poświęcona żydowskim organizacjom kulturalnym i politycznym, przepadły.

Aby docenić perspektywę opisu wileńskiego krajobrazu kulturowego przyjętą przez Szyka, a także odnieść się do prezentowanego tam obrazu kultury polskiej, trzeba umieścić jego książkę w kontekście innych przewodników po Wilnie, które ukazały się do roku 1939¹.

Powstawanie przewodników miało bezpośredni związek z rozwojem turystyki, który nastąpił w wieku XIX w wyniku rozbudowy infrastruktury,

1 Na temat przewodników po Wilnie zob. też: J. Januszewska-Jurkiewicz *Podróże do Wilna i początki wileńskiej turystyki w drugiej połowie XIX wieku i w początkach XX stulecia (do 1914 roku) w świetle bedekerów i relacji*, w: *Turystyka historyczna*, t. 1, red. Z. Hojka, K. Nowak, Wydawnictwo UŚ, Katowice 2017, s. 550-579; M. Silber *Tijulim be-Wilna be-zhalosz aafot bi-sznot ha-szloszium ha-meucharot* [Zwiedzanie Wilna w trzech językach pod koniec lat trzydziestych], „Zemanim” 2014 nr 125, s. 58-67.

środków transportu (przede wszystkim kolei), a także wyodrębnienia się inteligencji jako grupy społecznej i pojawienia się kategorii czasu wolnego. Projektowane poznawanie topografii miasta prezentowane w tego typu publikacjach, z pozoru neutralne, dokonywane w autorytecie znawstwa, szybko stało się płaszczyzną promowania i utrwalania pewnych koncepcji ideologicznych, w iluzji „doświadczenia miasta takim, jakim jest naprawdę”². A w wypadku Wilna, które w mitologiach zarówno Polaków, jak i Litwinów oraz Żydów zajmowało miejsce honorowe, dyskurs stosowany w przewodnikach był narzędziem legitymizacji prawa danej grupy do jej obecności lub dominacji w przestrzeni miasta³. Przewodnik bowiem z często zakamuflowaną wizją historii (jedną z wielu konkurujących ze sobą), projektując sposób patrzenia, poruszania się turysty, definiuje interpretację oglądanych obiektów w kontekście bieżącej polityki i określonej ideologii.

2. Przewodniki Adama Kirkora – akceptacja wielokulturowości Wilna

Pierwszy przewodnik po Wilnie, pt. *Przechadzki po Wilnie i jego okolicach*, autorstwa polskiego archeologa, dziennikarza, wydawcy (m.in. „Kuriera Wileńskiego”), kustosa Muzeum Starożytności w Wilnie – Adama Honorego Kirkora⁴, piszącego pod pseudonimem Jan ze Śliwina (1818-1886), ukazał się w języku polskim w 1856 roku, czyli już 15 lat po powstaniu pierwszego na świecie biura turystycznego (1841). Kirkor na 291 stronach proponuje czytelnikowi osiemnaście tras spacerowych po Wilnie. Nie hierarchizuje kulturowo przestrzeni, ale szczegółowo, z zacięciem naukowym (tekst główny jest opatrzony licznymi przypisami) opisuje obiekty i miejsca reprezentujące rozmaite kultury i wyznania. Nie pozwala sobie na uwagi, które deprecjonowałyby materialne i niematerialne dziedzictwo inne niż polskie i katolickie. Bez przejawów uprzedzeń przedstawia dzielnicę żydowską i choć porusza kwestię panującego tam stłoczenia i ubóstwa, czyni to jednak ze współczuciem, nie z odrazą, co widać w stosowanym przez niego empatycznym języku. Poza omówieniem zabudowy dzielnicy żydowskiej Kirkor wspomina o działalności wielu żydowskich bractw wspomagających biednych, pisze też o bractwie pogrzebowym, skupia się również na cmentarzu, synagodze,

2 M. Silber *Tijulum be-Wilna*, s. 58.

3 Tamże.

4 *Przechadzki po Wilnie i jego okolicach* przez Jana ze Śliwina, s.n., Wilno 1856.

szpitalu i tzw. sklepie (w znaczeniu: piwnicy) zaczarowanym Lejba Lejezera, opisując z etnograficznym zacięciem obrzędy egzorcyzmów, jakie w tym miejscu się odbyły. Autor jest otwarty na wszelką kulturową inność i całkowicie aprobuje jej obecność, potrafi np. zachwycić się śpiewem muezina. Szczególną uwagę kieruje także na protestanckie dziedzictwo stolicy Litwy, co ma bezpośredni związek ze znaczeniem rodu Radziwiłłów na tym terenie, z Mikołajem Krzysztofem Radziwiłłem (1515-1565) jako propagatorem kalwinizmu na Litwie na czele.

Istotną cechą przewodnika Kirkora, odróżniającą go zasadniczo od późniejszych prac, jest to, że uznaje Wilno za miasto litewskie, ale termin „Litwini” stosuje szeroko – dla niego są to po prostu mieszkańcy historycznej Litwy i mogą to być Polacy mieszkający na tym obszarze, a pojęcie litewkości wydaje się u niego kategorią scalającą mozaikę językową i kulturową.

Studiując przewodnik Kirkora, trzeba mieć na uwadze to, że powstał on w czasach zaborów i musiał przejść przez carską cenzurę. To ograniczało możliwości autora w zakresie uwzględniania pewnych ważnych dla Wilna wydarzeń, takich jak polskie zrywy narodowowyzwoleńcze. Widać też, że unika on wymieniania nazwiska Adama Mickiewicza, choć przemycia informacje o polskim wieszcu, nie podając czasem nazwiska, lecz jedynie tytuł utworu. Kirkor był oskarżany o ugodową postawę wobec władz carskich, a w posłowniu do drugiego wydania przewodnika (1857) wspomina, że był atakowany za wyważony emocjonalnie opis oraz brak pobożności i „katolickiego ducha”⁵. Dyskurs stosowany przez Kirkora jest utrzymany w reżimie encyklopedyczności⁶, pozbawiony cech zaangażowania politycznego i religijnego, autor odwołuje się przede wszystkim do rozumu, nie emocji, do tolerancji, nie nacjonalizmów. Niewątpliwie głównym jego celem było, zgodnie z filozofią pozytywistyczną, przekazanie wszechstronnej wiedzy o mieście i jego topografii w narracji prowadzonej z pozycji dystansu i zgodnej z rygiem naukowym. Przewodnik Kirkora stanowi prawdziwy ewenement na tle innych polskich opracowań

5 Por. tamże, *Dodatki i sprostowania*, s. 275. Mimo krytyki przewodnik odniósł duży sukces, na co wskazuje drugie wydanie w następnym roku. Poza tym po sześciu latach, w 1862 roku, autor opublikował kolejny przewodnik, pt. *Wilno i koleje żelazne z Wilna do Petersburga i Rygi*, co wiązało się bezpośrednio z doprowadzeniem do Wilna kolei (pierwszy pociąg wjechał do miasta w 1860 roku, a dworzec wybudowano dokładnie w roku publikacji przewodnika). Autor w opracowaniu z 1862 roku jeszcze mocniej niż w książce z 1856 roku eksponuje wielokulturowość Wilna jako jego atut, a tolerancję wyznaniową uznaje za podstawową zaletę miasta i źródło jego rozwoju oraz dawnej potęgi.

6 Kirkor jest zaliczany do polskich encyklopedystów.

tego typu, które pojawiły się na początku XX wieku, a szczególnie ich wysyp nastąpił w okresie międzywojennym.

3. Zwrot martyrologiczny

W 1904 roku ukazał się w opracowaniu Władysława Zahorskiego (1858-1927) – polskiego lekarza, badacza historii Wilna i zbieracza legend wileńskich – przewodnik *Pamiętki narodowe w Wilnie. Uzupełnienie przewodnika po Wilnie Kirkora*. Jak sam tytuł wskazuje, celem publikacji było uzupełnienie informacji przekazanych w książkach Kirkora o to, na co nie pozwalała cenzura carska: aspekt miejsc związanych z polską walką narodowowyzwoleńczą, rozumianą w duchu martyrologicznym. Uzupełnienie takie mogło zostać wydane w Krakowie, czyli nie w zaborze rosyjskim, lecz austriackim, gdzie panowała znacznie większa swoboda w zakresie słowa drukowanego (choć autor z ostrożności nie ujawnia w publikacji swojego nazwiska). We wstępie konieczność uzupełnienia przewodnika Kirkora zostaje uzasadniona w następujący, patetyczny sposób:

Stuletnia przeszło gospodarka moskiewska, w której gwałty, okrucieństwa i znęcanie się nad ludnością polską grały główną rolę, pozostawiła po sobie niemało wspomnień, związanych z ulicami miasta, świątyniami i różnymi gmachami. Nie ma domu, nie ma ulicy, które by nie słyszały jęku polskiego, nie były świadkami rozpaczy i łez niewiast i dzieci, upadających pod ciężarem pięści moskiewskiej i czyniących próżne wysiłki, by się spod ucisku wyzwolić. [...] Trzy krzyże, świętokradzką ręką zniszczona pamiątka męczeństwa pierwszych apostołów wiary Chrystusowej na Litwie, powinny figurować w herbie miasta Wilna jako godło męczeństwa szeregu pokoleń.⁷

Jak widać w powyższym fragmencie, los polskiej ludności Wilna zostaje wyłączony z ogółu społeczności (choć inne grupy etniczne też doświadczały reżimu carskiej władzy) i głównym celem przewodnika z 1904 roku staje się upamiętnienie miejsc jej męczeństwa. Polska martyrologia zostaje jednocześnie wpisana w kontekst męczeństwa za wiarę katolicką. Represje stosowane przez władze carskie są tym samym przedstawione jako kontynuacja walki

7 W. Zahorski *Pamiętki narodowe w Wilnie. Uzupełnienie przewodnika po Wilnie Kirkora*, nakładem S. Nowickiego, W.L. Anczyc i spółka, Kraków 1904, s. 3.

tw. pogaństwa z katolicyzmem. W takim ujęciu Litwini zostają zrównani z zaborcami; jest to oczywiście wizja antagonizująca Polaków i Litwinów. Odtąd ten rodzaj dyskursu będzie ważnym wektorem kształtującym polską narrację w przewodnikach turystycznych po Wilnie.

4. Przewodnik „po duszach ludzkich” Juliusza Kłosa – apoteoza polskości

Wilno, które po upadku carskiej Rosji przechodziło z rąk do rąk, gdyż prawa do niego rościła zarówno Polska, jak i Litwa (Polska i Litwa nawiązały stosunki dyplomatyczne dopiero w marcu 1938 roku, po polskim ultimatum), zaczęło być ukazywane jako bastion polskości, miasto męczeństwa. Jaskrawym wcieleniem tych tendencji stał się najpopularniejszy w okresie międzywojennym przewodnik wydany w 1923 roku (wznawiany w 1929 i 1937) pt. *Wilno. Przewodnik krajoznawczy* autorstwa Juliusza Kłosa – polskiego architekta, historyka architektury, profesora Uniwersytetu Stefana Batorego, dziekana Wydziału Sztuk Pięknych. Biorąc pod uwagę profesję i pozycję Kłosa, mogliśmy się spodziewać, że jego przewodnik będzie przeniknięty regułami wyważonego dyskursu naukowego, nic jednak bardziej mylnego. Narracja Kłosa o Wilnie – patetyczna i egzaltowana – jest prowadzona z pozycji nacjonalistycznego patriotyzmu, łączącego się z etnocentryzmem i megalomanią narodową. Nie bez przyczyny w wydaniu drugim określał swoją książkę jako przewodnik po duszach ludzkich. Naczelną kategorią w opisie wartości obiektów i miejsc jest to, jak bardzo są one emanacją ducha polskości i męczeństwa narodu polskiego. Autor wyraża to we wstępie w formie metafory o pieśni, jaką przemawia miasto do „każdego wrażliwego szlachetnie przybysza”. Jak w soczewce są tam zgromadzone schematy interpretowania przestrzeni Wilna obowiązujące w przewodnikach polskich międzywojnia:

Wilno ma swój własny charakter i ton, jest pieśnią entuzjazmu, rozżarzonego do białości w wiekuistej „Odzie do młodości”, a sięgającego w ekstazie aż po krańce wszechświata w „Improwizacji” trzeciej części „Dziadów”. [...] Zasadniczy ten pierwiastek ducha polskiego, źródło wiekuiste czynów Grunwaldu i odsieczy wiedeńskiej, konstytucji 3 maja i „cudu nad Wisłą”, znalazł najpełniejsze swe wcielenie w charakterze Wilna.⁸

8 J. Kłos *Wilno. Przewodnik krajoznawczy*, Wydawnictwo Wileńskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Wilno 1923, s. 8-9.

Ten zasadniczy ton entuzjastyczny, jak pisze Kłos, łączy się z:

Jękiem ofiar mordowanych przez najazdy moskiewskie, katowanych przez zwyrodniałego zbira Murawjewa⁹, dręczonych w więzieniach przez inwazje niemieckie, bolszewickie, litewskie. Ta druga melodia – to pieśń męczeńska Wilna, które wycierpiało nieskończenie więcej niż wszystkie inne miasta Rzeczypospolitej, kończy się jednak w połączeniu z nieśmiertelnym entuzjazmem w triumfalnych akordach: „Jeszcze nie zginęła!”, błyskiem szabli żołnierza polskiego, po dwakroć uwalniającego Wilno z okowów niewoli.¹⁰

Poszukiwanie ducha polskości staje się dla Kłosa pewnego rodzaju filtrem, przez który ocenia również wartość estetyczną obiektów architektonicznych. Budynki wybudowane pod administracją rosyjską uznaje za obce estetycznie miastu przejawy barbarzyństwa i w związku z tym są dla niego pozbawione wartości artystycznej. Dlatego cerkwie są w jego oczach brzydkie, porównuje je do wrzodów, nowotworów, obcych w tkance miasta¹¹.

W oddanym Litwinom kościele, w którym odbywały się nabożeństwa po litewsku, autor przewodnika też odnajduje wiele elementów nieestetycznych i opisuje go w takin sposób, że w zasadzie zniechęca do odwiedzenia: „prymitywność architektury”, „brzydka kruchta”, „ogromne okna dziwacznej kształtu”, „nieciekawe formy, nieumiejętnie zaczerpnięte z klasycyzmu”, „hanniebnie jaskrawa czerwień”, „wnętrze nie posiada żadnych wartościowych ołtarzy i pomników”¹². Na cmentarzu niemieckim Kłosowi przeszkadza „niemieckość” organizacji przestrzeni: „Założony z dużym nakładem kosztów i pracy i z pewnym smakiem artystycznym, stłumionym jednak zbyt pedantyczną systematycznością, tak typową w organizacjach niemieckich”¹³. Autor jest tropicielem wpływów sztuki polskiej, dostrzega je np. w cenionej przez niego cerkwi św. Mikołaja. Szuka też stylu polskiego w sztuce, np. czystego

9 Michaił Murawjow (1796-1866) – rosyjski generał-gubernator wileński w okresie 1863-1865, w czasie tłumienia powstania styczniowego. Murawjow uważał, że pierwotnie Wielkie Księstwo Litewskie było państwem rusko-litewskim, dlatego jego działania zmierzały do przywrócenia właściwego – według niego – porządku przez rusyfikację i wzmocnienie prawosławia.

10 J. Kłos *Wilno. Przewodnik*, s. 10.

11 Tamże, s. 97.

12 Tamże, s. 142.

13 Tamże, s. 244.

stylu polskiego renesansu (nie określając, czym miałyby on być), i wchodzi w polemikę z polskim historykiem architektury Zygmuntem Hendlem, który w kościele św. Michała dopatrzył się wpływów niemieckich i flamandzkich, Kłós postrzega tę budowlę jako wcielenie polskiego renesansu¹⁴.

Oczywiście dla etnocentrycznie jak Kłós nastawionych polskich badaczy problem stanowiły początki Wilna i jego litewska geneza, szczególnie po roku 1918, kiedy rozgorzał polsko-litewski konflikt o miasto. Kłós jednak bez wahania przyjmuje teorię, że Wileńszczyzna „od początku zaludniona była przez plemiona słowiańskie, a nie zaś etnicznie litewskie”¹⁵ (w kolejnych przewodnikach wydawanych w okresie międzywojennym możemy nawet zauważyć popularyzowanie wydumanej teorii, jakoby miasto Wilno zakładali Polacy uprowadzeni przez Litwinów jako jeńcy). Początki państwowości litewskiej Kłós przedstawia jako zabór ziem słowiańskich, przyznaje, że w XIII wieku Wileńszczyzna należała do Litwy, ale zaraz dodaje uwagę w iście kolonialnym stylu: „co jednak nie decyduje o jej wynarodowieniu, gdyż kultura słowiańska (rolnicza) stała na znacznie wyższym poziomie niż litewska (myśliwska), a przytem ludność słowiańska krajów podbitych miała znaczną przewagę liczebną nad zdobywcami”¹⁶. Przekonanie o wyższości kulturowej Polaków nad Litwinami manifestuje się też w tezie autora o „misi cywilizacyjnej Polski na ziemiach litewskich”¹⁷. Nietrudno przewidzieć, że również w stosunku do społeczności żydowskiej Kłós prezentuje podobne podejście. Dzielnice żydowską opisuje na dwóch stronach, co w porównaniu z przewodnikiem Zahorskiego nie wypada źle, ale pod względem treści Kłós używa znacznie bardziej deprecjonujących słów. Zauważa, że choć „domy w dzielnicy żydowskiej nie odznaczają się żadnymi zaletami architektonicznymi i nie wykazują żadnych form stylowych”¹⁸, to razem tworzą coś oryginalnego. Jako konkluzję dodaje jednak: „Wrażenie to osłabia, niestety, typowo wschodnie niechlujstwo mieszkańców tej antyhigienicznej dzielnicy i jej nieznośny zaduch, uniemożliwiający, zwłaszcza w upalne dni letnie, kulturalnemu Europejczycowi zwiedzanie tych zaułków”¹⁹. Tym sposobem Żydzi zostają przez Kłosa

14 Tamże, s. 138.

15 Tamże, s. 16.

16 Tamże, s. 17.

17 Tamże, s. 28.

18 Tamże, s. 218.

19 Tamże.

wykluczeni z grona „kulturalnych Europejczyków” i choć mieszkają w Wilnie niemal tak długo jak Polacy, pozostają elementem obcym – wschodnim. Kirkor w dzielnicy żydowskiej dostrzegał problem społeczny: nędzę, nieszczęście ludzkie. Kłós widzi niechlujstwo i brak higieny, które traktuje jako cechy etniczne. Oczywiście taki opis w przewodniku mógł skutecznie odstręczyć turystę od zapuszczania się w uliczki dzielnicy żydowskiej.

Marcos Silber określa sposób postrzegania Wilna w przewodniku Kłosa jako „widzieć, nie widząc”²⁰, klisza polskości będąca podstawowym paradygmatem zaciemnia tu bowiem pole widzenia (ważne miejsca zostają nieraz całkowicie pominięte albo przeinterpretowane nie tylko wbrew zdrowemu rozsądkowi, lecz także ustaleniom naukowym). Silber jako podstawowe strategie stosowane przez Kłosa wskazuje ignorancję, pogardę i zawłaszczenie.

5. Odejście od etnocentryzmu – przewodnik Zelmiana Szyka

5.1. Szeroka panorama kulturowa

Jak zatem na tle innych XIX- i XX-wiecznych przewodników po Wilnie sytuuje się dzieło Szyka?²¹ Przede wszystkim, szczególnie w kontekście

20 M. Silber *Tijulim be-Wilna*, s. 62.

21 Nie sposób opisać tutaj wszystkich tych publikacji, naliczyłam ich 9 (nie uwzględniając przewodników po Wileńszczyźnie). W 1910 roku ukazały się dwa przewodniki: *Przewodnik po Wilnie opracowany na podstawie najnowszych źródeł* Władysława Zahorskiego oraz *Wilno – przewodnik ilustrowany po mieście i okolicach z planem miasta i dodatkami* autorstwa Wacława Gilberta-Studnickiego (1874-1962), polskiego historyka i archiwisty, w okresie międzywojennym dyrektora Archiwum Państwowego w Wilnie, Dwa przewodniki napisały kobiety: Ludwika Życka (*Wilno*, Biblioteczka Młodzieży Szkolnej, Kraków 1912) i Helena Romer (*Wilno*, Biblioteka Dzieł Wyborowych w Warszawie i Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu, Warszawa-Poznań 1920). U Romer opis dzielnicy żydowskiej jest ambiwalentny, z jednej strony autorka kreśli pejoratywny pejzaż dzielnicy żydowskiej, stereotypowo koncentrując się na brudzie, handlu, „geszeftach”, z drugiej jednak chce widzieć Polskę jako rodzinny dom dla ludności żydowskiej; Życka nie pisze nic o przywoływanym przez wszystkich zaduchu i wyjątkowo zachwyca się synagogą: „godna widzenia starożytna synagoga”. Wspomina też o bibliotece żydowskiej liczącej 20 tysięcy tomów (Biblioteka Straszuna). Wzmiankuje również o tym, że kiedyś w dzielnicy żydowskiej były bramy, które miały chronić jej mieszkańców przed rozpowszechnionymi w średniowiecznej Europie napadami na Żydów, ale chcąc złagodzić nieco to stwierdzenie, dodaje, że w Polsce takie napady były surowo karane. Przypomnienie pogromów dokonywanych na Żydach nie jest częste w polskich przewodnikach po Wilnie. Warto odnotować, że w tym samym roku co *Tojznt jor Wilne* został w Wilnie opublikowany także polski przewodnik Jana Jaskólskiego *Wilno, jego zabytki i piękno*. Cel określony we wstępie był podobny jak u Kłosa: „Pragnę równocześnie, aby przybysz – turysta własnoocnie mógł się przekonać o wielkości kultury polskiej, która

publikacji międzywojennych, krajobraz Wilna u Szyka jest niezwykle wielokulturowy, bez znamion etnocentryzmu. Szyk z niezwykłą skrupulatnością uwzględnia wszystkie grupy etniczne zamieszkujące miasto i dziedzictwo, które pozostawiły po sobie, traktuje bez żadnych uprzedzeń. Píše zatem o Litwinach, Polakach, Rusinach, Tatarach, Niemcach, Żydach, wyznawcach katolicyzmu, judaizmu, prawosławia, protestantyzmu, islamu; na kartach przewodnika w cytatach poza jidysz (językiem narracji) spotykamy hebrajski, łacinę, rosyjski, polski, niemiecki, litewski. Ta szeroka panorama kulturowa zostaje określona przez autora we wstępie jako główny cel książki:

Wilno jest jednym z najpiękniejszych i najstarszych miast w Polsce i dla wszystkich narodów, które zamieszkiwały tej rejon, nie jest ono jedynie miastem, jak inne miasta, ale źródłem wszystkich soków, z których czerpie inspirację żywotność narodowa i duchowa. Dla Litwinów jest to miasto ich pełnej chwały przeszłości; dla Polaków – miasto Mickiewicza, Słowackiego, Lelewela, Piłsudskiego; dla Żydów – Jeruzalaim de Lite – miasto wileńskiego gaona, rabinów, uczonych Tory, maskili oraz kolebką nowoczesnej kultury żydowskiej; także Białorusini są związani z Wilnem na wiele sposobów, a nawet wileńscy Tatarzy i karaimi mają tutaj swoją długą historię.

Właśnie o tym – starym i nowym – Wilnie, jego narodach, długowiekowej historii, krajobrazach, do dziś nie ukazało się żadne większe dzieło w żadnym z języków. Na liście „Wilno w literaturze” – polskiej, żydowskiej, rosyjskiej itd. – podajemy setki tytułów dzieł i prac o Wilnie, ale nie przesadzę, jeśli powiem, że w żadnej z tych prac Wilno nie zostało opisane wszechstronnie. Każdy autor naświetla odrębną część Wilna i kładzie nacisk na to, co jest mu bliskie, jednocześnie ze spokojnym sumieniem pomija to wszystko, co jego nie dotyczy, nawet jeśli materiał z innej części mógłby być interesujący. Ja postarałem się dać pełny obraz Wilna, poświęcając oczywiście szczególną uwagę żydowskiemu Wilnu, ale bez intencji pomniejszania pozostałych, innych jego części.²²

wiekami całymi wznosiła cegielkę po cegielce, by powstał gmach okazały Arki – skarbnicy dziejowego dorobku” (J. Jaskólski *Wilno, jego zabytki i piękno*, s.n., Wilno 1939, s. 3).

22 Z. Szyk *Tojznt jor Wilne* [Tysiąc lat Wilna], Gezelschaft far Landkentnisz in Pojln Wilner Optejlung [Żydowskie Towarzystwo Krajoznawcze w Polsce Oddział w Wilnie], Wilno 1939, s. 1-2, wszystkie cytaty z przewodnika Szyka w tłumaczeniu autorki.

Jak widać z przytoczonego cytatu, Szyk zdawał sobie w pełni sprawę z mankamentów publikowanych w XX wieku prac o Wilnie i przewodnikach po nim. Widział, jak narodowocentryczna perspektywa zuboża wizerunek miasta i swoje dzieło pisał z wyraźną chęcią niepopelnienia tych samych błędów co jego poprzednicy. Powyższą deklarację trzeba jednak umiejscowić w kontekście czasowym: przewodnik ukazał się w połowie 1939 roku. Relacje między polską i żydowską ludnością były bardzo napięte. Od 1935 roku wyraźnie wzmożyły się akty przemocy antyżydowskiej w mieście. Klimat panujący tutaj w latach 30. najlepiej oddaje zachowana w aktach Wydziału Bezpieczeństwa nota konfidencyjna z 31 października 1935 roku, dotycząca aktywności Młodzieży Wszechpolskiej: „Następnie postanowiono na terenie Uniwersytetu Stefana Batorego wszcząć akcję antyżydowską, która w pierwszym rzędzie będzie wyrażała się w żądaniu, ażeby żydzi zajmowali miejsca na wykładach z lewej strony, zaś Polacy z prawej strony. Ponadto na terenie USB projektuje się rozkolportowanie okolicznościowych ulotek antyżydowskich [...]. Następnie postanowiono zażądać, ażeby usunąć żydów z Akademickiej Kasy Chorych oraz przy nadarzającej się sposobności bić żydów studentów na terenie USB”²³. Z noty z następnego miesiąca dowiadujemy się o powodzeniu planowanej akcji. Napadanie na żydowskich wilnian, demolowanie mieszkań i sklepów od 1935 roku regularnie się powtarzało. Obrona przez Szyka strategia pluralistycznego patrzenia na miasto jest zatem nie tylko polemiką z polskim dyskursem krajoznawczym, lecz przede wszystkim gestem sprzeciwu wobec realnej segregacji i wykluczeniom. Zamiast agresji i zawłaszczenia proponuje on poznawanie, oswajanie inności, w pełnej akceptacji wielości równorzędnych, suwerennych tożsamości etnicznych, narodowych i religijnych.

Wydanie przewodnika w języku jidysz określało jednoznacznie grupę jego potencjalnych użytkowników – była to publikacja adresowana do Żydów. Jednocześnie wybór języka stanowił wówczas konkretną deklarację ideową, wyraz antyasymilacyjnej postawy autora – przewodnik miał być kolejną cegiełką w bogatym dziedzictwie wileńskiego jidyszyzmu. Poza warstwą językową sygnałem „żydowskości” przewodnika są wkomponowane w jego strukturę wiersze jidyszowe poświęcone Wilnu, choć trzeba zaznaczyć, że autor jednocześnie poświęca osobne rozdziały Wilnu w literaturze białoruskiej, polskiej, rosyjskiej, niemieckiej i francuskiej.

23 Litewskie Centralne Archiwum Państwowe, Akta Wydziału Bezpieczeństwa, 53/23/1385/5.

5.2. Dzielnica żydowska

Rzecz jasna przewodnik Szyka na tle publikacji omówionych wcześniej daje najpełniejszy obraz dzielnicy żydowskiej i szerzej rozumianego dziedzictwa Żydów w Wilnie, ale autor traktuje je w sposób proporcjonalny wobec wkładu innych kultur w panoramę miasta, na zasadzie pluralizmu kulturowego. Szyk zamieszcza skrupulatny opis każdego adresu w dzielnicy żydowskiej, ulica po ulicy, numer za numerem, odtwarza przy tym historię danej kamienicy i jej właścicieli. Poza tym znajdziemy u niego niepowtarzalne szczegółowe omówienie Wielkiej Synagogi Wileńskiej z 1572 roku, jej historii, detali architektonicznych i wyposażenia. Specjalną uwagę poświęca też słynnemu wileńskiemu Szul-Hojf (Dziedzińcowi Synagogałnemu), który stanowił kwintesencję religijnego życia żydowskiego w mieście. Autor pokazuje, że miejsce to funkcjonuje jak sztetl²⁴ wewnątrz miasta:

Wileński Dziedziniec Synagogałny stanowi jakby odrębny sztetl. Mieszkańcy – szamesi, gabaje, modlący się – wszyscy są ze sobą jakoś powiązani. Pośrodku Dziedzińca, jak w małym sztetlu na środku ulicy, zawsze stoją grupki Żydów z Szul-Hojf. Rozmawia się tu, roztrząsa, rozważa i ocenia wiadomości ze sztetla i jego okolic. Każda nowa twarz od razu zostanie tu zauważona i badawczo przeniknięta przez błyszczące, smutne oczy.²⁵

Szczególnie cenne są systematyczny rejestr i charakterystyka 16 domów modlitwy (klojzów) należących do rozmaitych bractw i zrzesseń. Autor zagląda również do miejsc mniej oczywistych: unikatową wartość ma detaliczny opis wileńskiej mykwy (łaźni rytualnej), przestrzeni często marginalizowanej w pejzażu miasta. Co prawda przedstawia ją jako miejsce dość odrażające, ale pozwala nam zajrzeć do pomieszczeń nieistniejących dziś i niezachowanych w pamięci zbiorowej, gdzie wiele pokoleń żydowskich kobiet udawało się, by spełnić jedną z trzech przypisanych im micw:

Na Dziedzińcu Synagogałnym znajdowała się prosta łaźnia i druga bardziej luksusowa. Do tej prostej trzeba było najpierw wejść po schodach do składziku, a potem zejść po trzydziestu schodach na niższy poziom, gdzie

24 Sztetl (miasteczko) – prowincjonalna gmina żydowska w przedwojennej Europie Wschodniej (A. Unterman *Encyklopedia tradycji i legend żydowskich*, przeł. O. Zienkiewicz, Książka i Wiedza, Warszawa 1994, s. 272).

25 Z. Szyk *Tojznt jor Wilne*, s. 171.

się kąpano. Schody były śliskie i często zdarzały się kontuzje. W zimnej łaźni, gdzie się kąpano, pośrodku stała pompa i dwaj goje wciąż głośno pompowali wodę. Ściany były czarne jak węgiel, ze skrzynek w składziku rozpełzały się karaluchy. Z zawilgotniałych kątów łaźni rozchodziło się kumkanie żab. Wciąż słychać też było cykanie świerszcza, który zaszył się w jakiejś kryjówce.²⁶

Kiedy czytamy skrupulatny opis żydowskiej dzielnicy, jej podwórek, mykwy, kłojzów, jesziw, wiemy, że ten element miasta wkrótce zniknie niczym Atlantyda. Dlatego też ten skrupulatny rejestr żydowskich adresów, miejsc, a nawet tablic i napisów znajdujących się na budynkach stanowi dziś przewodnik po nieistniejącej już przestrzeni. Można go traktować jako archiwum badawcze, ewidencję miejsc wcześniej niezauważanych w polskiej recepcji topografii miasta, później zapomnianych czy może wypartych ze zbiorowej polskiej pamięci o Wilnie i definiowania jego dziedzictwa. Ten skrupulatny rejestr oddaje wielowymiarowość żydowskiej obecności nie tylko przestrzennej, ale i kulturowej, stanowiąc z jednej strony przełamanie, z drugiej zaś doskonale uzupełnienie polskiego dyskursu o Wilnie, w którym dzielnica żydowska w zdecydowanej większości była opisywana pobieżnie, tendencyjnie, bez zrozumienia bogactwa toczącego się w niej życia.

5.3. Akceptacja polskich modeli pamięci narodowej, unikanie żydowskiej martyrologii

Mimo szczegółowych opisów dzielnicy żydowskiej Szyka nie można posądzać o etnocentryzm. Świadczy o tym choćby fakt, że swoją trasę po Wilnie, wedle której omawiane są kolejne ulice i zabytki, rozpoczyna, podobnie jak Kłos, od Ostrej Bramy i ulicy Ostrobramskiej, czyli centralnego punktu w mieście dla katolików, traktujących go jako szczególne miejsce kultu, pielgrzymek, symbol katolicyzmu w Polsce i na Litwie. Oczywiście rozpoczęcie zwiedzania Wilna od fragmentu zachowanej fortyfikacji i jedynej istniejącej bramy gotyckiej prowadzącej do miasta ma uzasadnienie racjonalne i historyczne, ale nietrudno sobie wyobrazić, że w przewodniku żydowskim za początek zwiedzania wybrano by inny punkt, szczególnie że Żydzi w przeszłości unikali przechodzenia przez Ostrą Bramę ze względu na restrykcyjne przepisy zobowiązujące ich pod groźbą kary do zachowania ciszy i zdejmowania

²⁶ Tamże, s. 173.

nakryć z głowy podczas wchodzenia do miasta przez tę bramę. W tym kontekście historycznym (także zakazu handlu, gromadzenia się dla Żydów przy Ostrej Bramie i na ulicy Ostrobramskiej) możemy traktować decyzję Szyka o umieszczeniu tego miejsca na początku wędrowki po Wilnie jako swoisty manifest wiary w tolerancję i porzucenie uprzedzeń.

Na otwartość Szyka na różne modele pamięci historycznej i interpretacji przestrzeni miejskiej wskazuje sposób opisanego przez niego „polskiego” Wilna. Przede wszystkim trudno nie zauważyć, że procentowo najwięcej miejsca w jego przewodniku jest poświęcone różnym manifestacjom kultury polskiej; podaje ich więcej niż żydowskich. Autor bazuje przede wszystkim na źródłach polskich (wymienia m.in. kronikarza Macieja Strykowskiego, polskich historyków: Józefa Kraszewskiego, Teodora Narbutta, Michała Balińskiego, Leona Wasilewskiego, poza tym polskich historyków literatury: Stanisława Pigonia, Henryka Mościckiego). Paradoksalnie w jidyszowej publikacji Szyka detali, miejsc związanych z polską kulturą, zasłużonych w różnych dziedzinach Polaków oraz cytatów z literatury polskiej w porównaniu z wszystkimi opublikowanymi w języku polskim do 1939 roku przewodnikami jest najwięcej. Ale to nie wszystko, Szyk akceptuje oparty na polskim romantyzmie model narodowej pamięci męczeńskiej. Z niezwykłą skrupulatnością odnotowuje wszystkie miejsca cierpienia polskich patriotów, w żaden sposób nie dystansując się od polskiej walki z zaborcą i kultywowania polskich zrywów narodowowyzwoleńczych. Pozytywnie przedstawia polski opór wobec rusyfikacji. Szczególną wagę przywiązuje autor do działalności i prześladowań filomatów i filaretów. Określenie „polski patriota” jest w przewodniku używane w sposób afirmatywny. Wyeksponowanie miejsc pamięci męczeńskiej jest ciekawe z tego względu, że w opisie społeczności żydowskiej Szyk odchodzi od wzorca męczeńskiego. Owszem, wspomina gdzieś o restrykcjach, pogromach, antysemityzmie, ale są one traktowane marginalnie i nie tworzą dominanty żydowskiego pejzażu kulturowego. Większość kwestii związanych z przemocą antyżydowską autor umieszcza w rozdziale „Daty historyczne żydowskiego Wilna” i jeśli przy opisie danego miejsca czuje konieczność wspomnienia o nich – rzeczowo odsyła do tej części.

Autor unika martyrologicznego patosu, stara się zbalansować swój dyskurs, wyraźnie akcentując pozytywne elementy relacji polsko-żydowskich, np. przy opisie Wielkiej Synagogi wspomina o wizycie w niej prezydenta Ignacego Mościckiego w czerwcu 1930 roku. Zauważa także wpływ kultury zewnętrznej na żydowskie artefakty, pisze np. o podobieństwie Wielkiej Synagogi do katolickich kościołów w Wilnie i Krakowie, tłumacząc

to racjonalnie zaangażowaniem przy jej budowie chrześcijańskich rzemieślników i artystów²⁷.

W żadnym innym przewodniku nie ma też tak obficie cytowanej polskiej literatury pięknej związanej z Wilnem. Szyk przywołuje polskie utwory w oryginale, bez tłumaczeń na jidysz. Uwzględnia zarówno kanonicznych autorów, szczególnie Adama Mickiewicza, jak i wykracza poza ścisły kanon – cytuje np. wiersz *Wilija* kompletnie zapomnianego dziś poety, skrzypka, pedagoga, tłumacza i fotografa Faustyna Łopatyńskiego (ok. 1835-1886). Znajdziemy również u niego twórców młodego pokolenia, których pozycja nie była jeszcze ugruntowana, Szyk przytacza np. dowcipny wiersz o Górze Zamkowej Teodora Bujnickiego (1907-1944), jednego z założycieli grupy Żagary. Jako jedyny z autorów przewodników Szyk cytuje wiersze kobiet, np. *Pieśń o Wilnie* polskiej poetki, prozaiczki, autorki literatury dla dzieci i młodzieży Zofii Bohdawiczowej (1898-1965), przywołuje również Wandę Doboczewską (1892-1980) – polską poetkę, prozaiczkę, publicystkę, autorkę sztuk teatralnych, która w okresie międzywojennym pełniła funkcję wiceprezeski w Związku Zawodowym Literatów w Wilnie. Przywołuje też sztukę teatralną „Wilnia u Państwa Mickiewiczów” Heleny Romer²⁸.

Szyk w opisie polskich przestrzeni Wilna akceptuje także i propaguje kult marszałka Józefa Piłsudskiego, który to kult po 1926 roku stanowił oficjalną ideologię państwa, a który wzmógł się jeszcze po jego śmierci w 1935 roku. Piłsudski jest jednym z nazwisk najczęściej powracających w przewodniku. Autor bez patetyzmu i bez nadęcia, ale z wielką skrupulatnością i szacunkiem odnotowuje wszystkie miejsca jakkolwiek związane z Piłsudskim: „Na rogu ulicy Makowej 1 i Nowogródzkiej 10 mieszkała mama marszałka Piłsudskiego. Stąd marszałek jako podejrzany o udział w zamachu na życie cara został zesłany na Sybir²⁹”, „Przy ulicy Trockiej numer 11 (naprzeciwko klasztoru franciszkanów) w dwupokojowym mieszkaniu odsiadywał areszt Józef Piłsudski, zanim zesłano go na Sybir³⁰”, „W podwórzu [domu przy ul. Militarnej] mieszkała rodzina Józefa Piłsudskiego. W roku 1884 umarła tutaj jego

27 Zob. tamże, s. 184.

28 Nie wszyscy przywołani w przewodniku autorzy są chlubą polskiej literatury, Szyk cytuje bowiem również antysemickie wiersze Bazylego Bonifacego Jachimowicza, który w jednym ze swych wierszy oskarża np. Żydów o pożary trawiące miasto w XVIII wieku, w innym o degradację traktu Rudnickiego.

29 Z. Szyk *Tojnt jor Wilne*, s. 133.

30 Tamże, s. 140.

matka³¹, to tylko przykłady wzmianek rozsianych po całym przewodniku. O tych wszystkich miejscach nie znajdziemy niczego w przewodniku Kłosa. I choć dla polskiego odbiorcy brzmią te opisy swojsko, to trzeba pamiętać, że w oryginale czytamy je w jidysz – wybór języka stanowi klarowny gest antyasymilacyjny autora. Jednak dla adresatów przewodnika w 1939 roku obrana przez Szyka strategia traktowania polskości nie była oczywistością, a wręcz mogła być odbierana jako gest wywrotowy. Gazety żydowskie każdego dnia donosiły o utrudnieniach w Wilnie w sprawowaniu rytuałów judaistycznych, o niemożności funkcjonowania żydowskich szkół itd., do tego dochodził kontekst dramatycznej sytuacji Żydów za zachodnią granicą Polski. Szyk natomiast dokonuje w przewodniku aktu świadomej, manifestacyjnej partycypacji w polskiej kulturze i pamięci kulturowej, choć wielu uczestników żydowskiego życia kulturalnego, rozczarowanych europejskim antysemityzmem, dokonywało wówczas symbolicznego „powrotu do getta”³². Niewątpliwie zatem u jidyszowych czytelników z 1939 roku, zanurzonych w żydowskiej rzeczywistości politycznej, której dyskursy również kształtowały wtedy różne koncepcje nacjonalistyczne, strategia Szyka mogła budzić podobną krytykę, jak niegdyś przewodnik Kirkora w kręgach polskich.

5.4. Przelamanie kanonów

Szyk przelamuje zresztą kanony na wielu płaszczyznach. Już we wstępie zaznacza, że chce ukazać Wilno stare i nowe. Odchodzi zatem od dominującego wówczas rozumienia zwiedzania miasta jako oglądania zabytków (definiowanych głównie w kategoriach archaiczności) oraz miejsc reprezentatywnych. Wilno u Szyka to w przeciwieństwie do wielu przewodników miasto nie tylko kościołów, miejsc kultu, zabytkowych budowli, cmentarzy, lecz niezwykle szeroka, a jednocześnie bardzo szczegółowa panorama miasta tętniącego życiem. Dowiadujemy się nawet, gdzie w 1939 roku można było w Wilnie pójść na wegetariański obiad – przy ul. Niemieckiej 14, w słynnej restauracji Fani Lewando (1889-1941), której wegetariańska książka kucharska w jidysz ukazała się w Wilnie w 1938 roku, rok przed przewodnikiem Szyka. Autor nie idealizuje miasta, wprowadza nas w najróżniejsze jego zaułki. Tylko u niego

31 Tamże, s. 257.

32 Na przykład znany poeta polsko-żydowski Maurycy Szymel, zob. J. Lisek *Droga Maurycyego Szymela do Mojsze Szimla*, w: *Twarzą ku nocy. Twórczość literacka Maurycyego Szymela*, red. M. Antosik-Piela, E. Prokop-Janiec, Wydawnictwo UJ, Kraków 2015, s. 71-83.

znajdziemy np. wzmiankę o tym, gdzie w Wilnie na Zarzeczcu znajdowała się ulica z licznymi działającymi burdelami³³, na której dochodziło do licznych awantur i bójek.

Szyk daje nam coś znacznie wykraczającego poza stereotypowo rozumiany przewodnik – to prawdziwe kompendium interdyscyplinarnej wiedzy o Wilnie; jego opowieść dosłownie ożywia miasto z jego różnorodną społecznością. Podążając za narracją autora *Tojznt jor Wilne*, udajemy się w wirtualną podróż – od ulicy do ulicy, od domu do domu, każdą tablicę pamiątkową możemy przeczytać, zatrzymać się przy każdym ładnym widoku. W tę detalicznie zachowaną przestrzeń miasta są wplecione dzieje władców, duchownych, rabinów, uczonych, artystów, pisarzy, słyszymy pieśni ludowe, wiersze i przysłowia o Wilnie. Jest to tym bardziej poruszające, że my – współcześni czytelnicy książki Szyka – wiemy, iż autor uwiecznił Wilno w przededniu wielkiej katastrofy, która na zawsze zmieniła oblicze miasta.

5.5. Utopijny projekt esperantysty?

Przedstawiciel nurtu tzw. geografii humanistycznej Dobiesław Jędrzejczyk zauważa, że miasto to „przestrzeń, w której zawarte są nie tylko struktury materialne, lecz także kody pozwalające odczytać i odnaleźć sens ludzkiego życia zarówno w wymiarze czysto biologicznym, jak też metafizycznym”³⁴. Przewodnik Szyka na pewno przybliży nam te kody i poprzez realnie istniejące obiekty prowadzi nas do wyobraźniowej wspólnoty miasta, w której różne grupy narodowe i wyznaniowe koegzystują ze sobą na zasadach zrozumienia opartego na poznaniu. Książka ta w założeniu miała stworzyć płaszczyznę spotkania, „sferę przechodzenia między «oswojonym» a nieoswojonym, między znanym a nieznanym, między własnym a obcym”³⁵. Analizując dyskurs krajoznawczy Szyka, można się zastanawiać, jak dalece chęć oddania pełnego obrazu Wilna z zachowaniem żydowskiej perspektywy, ale bez pomniejszania innych była pewną utopią. W szukaniu odpowiedzi na to pytanie nie bez znaczenia pozostaje fakt, że Zelman Szyk był zagorzałym esperantystą, wierzył zatem w ideę języka uniwersalnego, który będzie sprzyjał budowaniu

33 Z. Szyk *Tojznt jor Wilne*, s. 244.

34 D. Jędrzejczak *Geografia humanistyczna miasta*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2016, s. 14.

35 A. Molisak *Żydowska Warszawa – żydowski Berlin. Literacki portret miasta w pierwszej połowie XX wieku*, Wydawnictwo IBL, Warszawa 2016, s. 17.

powszechnej solidarności między ludźmi i złagodzi fanatyzmy narodowe. Prawdopodobnie bliskie były mu założenia Zamenhofskiego hilelizmu, w którego deklaracji znajdujemy taki punkt: „Wierzę, że każdy kraj należy nie do tego czy innego plemienia, lecz w pełni równoprawnie do wszystkich jego mieszkańców, jakikolwiek mają język czy religię. Mieszanie interesów kraju z interesami tego czy innego plemienia, języka lub religii uważam za pozostałość po czasach barbarzyńskich, kiedy istniało tylko prawo pięści i miecza”³⁶. Książka *Tojznt jor Wilne* pozostała w pewnym stopniu emanacją podobnej idei, w której wspólnota miasta staje się przestrzenią zbliżenia kultur. Swoją przewodnik Szyk napisał z perspektywy neutralnoludzkiej³⁷, umożliwiającej partycypację bez asymilacji. Książka, jej autor i samo Wilno stały się jednak ofiarami zupełnie przeciwnych tendencji. Tragiczne fiasko dzieła wieńczącego wiele lat pracy polegało nie tylko na tym, że przewodnik pozostał na poziomie potencjalności – nikt nie zdążył już go nabyć i dać mu się poprowadzić, a w ciągu kilku lat przestrzeń wraz z zamieszkującą ją społecznością uległy tak tragicznym przeobrażeniom, że wyznaczone trasy się zdeaktualizowały. Gdyby Szyk wydał swój przewodnik w języku polskim, prawdopodobnie po wojnie, gdy Wilno jeszcze mocniej stało się elementem zakazanej przez władze na wiele lat mitologii narodowej, książka ta stanowiłaby skarb dla Polaków, symboliczne świadectwo „utraconego” dziedzictwa. Jednak to przewodnik Kłosa w czasach PRL był obiektem pożądania i poszukiwań księgarzy, historyków, kresowiaków. A zaraz, gdy tylko to było możliwe, został wznowiony jako reprint w 1980 i 1989 roku w wielkich, 50-tysięcznych nakładach. Przewodnik Szyka pozostaje jednak unikatową bazą archiwalną, a „neutralnoludzka” opowieść autora o mieście i jego kulturach może zasadniczo poszerzyć polskie imaginarium nie tylko w zakresie Wilna, lecz także obrazu żydowskiej tożsamości na ziemiach polskich przed wojną. Udostępnienie i przyswojenie w polskim, litewskim i żydowskim obiegu czytelniczym przewodnika Szyka mogłoby się wpisać w zdefiniowaną przez Ewę Domańską historię ratowniczą z przypisanymi jej odnajdywaniem, odzyskiwaniem i udostępnieniem wypartych, zapomnianych przeszłości oraz dokumentowaniem ich śladów³⁸.

36 L. Zamenhof *Dogmaty hilelizmu*, w: *Ludwik Zamenhof wobec „kwestii żydowskiej”*. Wybór źródeł, oprac. A. Jagodzińska, Austeria, Kraków–Budapeszt 2012, s. 260.

37 Pojęcie stosowane w filozofii Zamenhofa.

38 Zob. E. Domańska *Historia ratownicza*, „Teksty Drugie” 2014 nr 5, s. 13.

Abstract

Joanna Degler (Lisek)

UNIVERSITY OF WROCŁAW

A Meeting of Cultures that Never Came to Be: Polish Local History Discourse and Zelman Szyk's Guidebook-Archive to Vilnius

This article explores shifting perceptions of multiculturalism from the mid-nineteenth century until World War II. A survey of tourist guidebooks to Vilnius published between 1856 and 1939 shows that Polish local history discourse was characterised by growing nationalist patriotism, ethnocentrism and national megalomania. Zelman Szyk's Yiddish *Toyznt yor Vilne* (1939) appears all the more unique against this backdrop. Although it was never used as a guidebook it now functions as an archive of Vilnius, a city that underwent radical transformations as a result of the war, Shoah and violent political changes. Szyk is remarkably open to different models of historical memory and of interpreting urban space. He paints an eminently multicultural picture of Vilnius, taking into account all ethnic groups and giving an unprejudiced portrait of their heritage. At the same time he depicts the Polish impact on the cityscape in more detail than the Polish-langue guides.

Keywords

Vilnius, Jews in Vilnius, city guidebooks, Zelman Szyk, Adam Honory Kirkor, Juliusz Klos, multiculturalism, ethnocentrism, local history discourse